Nr. 25. Poznań, środa, 26 czerwca 1929. Rocznik 10.



Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, Stary Rynek 4. — P. K. O. Poznań 202868

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

W Brnie (Czechosłowacja), w czasie od 3 sierpnia do 15 września r. b., trwać będzie Wystawa Handlu Nowoczesnego ze specjalnym działem reklamy we wszystkich jej postaciach. Dział ten ma na celu podać przegląd reklamy w zakresie drukarstwa wszystkich państw i umożliwić zwiedzającym zapoznanie się z nowoczesnemi kierunkami propagandy handlowej. Przedewszystkiem chodzi o afisze firm, przedstawiających charakterystyczną produkcję narodową, druki propagandowe, druki handlowe, katalogi, opakowania i t. p. Poselstwo Republiki Czeskosłowackiej na prośbę Wystawy Handlu Nowoczesnego w Brnie prosi o zestawienie oraz nadesłanie małej kolekcji reklam Firm Polskich celem umieszczenia jej na rzeczonej Wystawie.

Członków Korporacji prosimy o zbieranie kolekcji eksponatów, które zostaną przesłane do Brna.

W trosce o zwiększenie działalności wydawniczej.

„Przegląd Graficzny" w myśl swej zapowiedzi — omawiania z całą życzliwością spraw zakładów wydawniczych — podaje artykuł p. Wł. Studnickiego, zamieszczony w organie Min. Przemysłu i Handlu, tygodniku „Przemysł i Handel", pod tytułem: „W sprawie Księgarstwa Polskiego".

Ciekawy ten artykuł zapozna Czytelnika z działalnością wydawniczą w Polsce dawniej i w chwili obecnej, wreszcie daje obraz, w jakim stosunku autor, drukarz, nakładca i księgarz korzystają z dochodu, osiągniętego ze sprzedaży książek. Autor pozatem stawia projekt, aby zwolnić od podatku obrotowego zakłady względnie księgarnie wydawnicze oraz żąda uznawania 9-miesięcznych weksli, wystawianych przez drukarnie i księgarnie, z uzyskaniem dla nich dyskonta w instytucjach kredytowych.

Wywody autora, mogące zainteresować naszych wydawców, podajemy poniżej w całości.

„Do bardzo ważnych działów naszego handlu wewnętrznego należy handel księgarski, jest on bowiem związany ściśle z naszą produkcją pisarską. Produkcja ta i księgarstwo znajdują się obecnie w bardzo ciężkich warunkach.

Księgarstwo i produkcja umysłowa w Europie powojennej przeżywa kryzys; kryzys ten odczuwają nawet Niemcy, posiadające największą produkcję wydawniczą, korzystającą z rynków zagranicznych. Jakkolwiek Francja ze względu na swą beletrystykę posiada też znaczny eksport książkowy, drugi po Niemczech na kontynencie Europy, jednak uskarża się na ciężkie materjalne położenie swej produkcji pisarskiej. W 1927 r. rząd francuski zaniepokoił się upadkiem handlu księgarskiego i pogorszeniem stanu materjalnego pisarzy francuskich, co jest wynikiem zubożenia po wojnie światowej inteligencji.

Inteligencja, pracująca w zawodach wyzwolonych, zubożała, urzędnicy są gorzej płatni niż przed wojną. Warstwa właścicieli ziemskich uległa znacznemu zmniejszeniu w szeregu państw Europy. Warstwa ta przez długi czas u nas była głównym rynkiem zbytu na książki i wydawnictwa. Nie mieliśmy przed wojną administracji polskiej w zaborze rosyjskim, lecz znaczna liczba Polaków pracowała w zawodach wyzwolonych i w przemyśle rosyjskim. Chroniąc się od rusyfikacji i pod wpływem tęsknoty za krajem, sprowadzało nasze inteligenckie zarobkowe wychodźtwo do Rosji książki i czasopisma polskie.

Statystycznie ujmując sprawę produkcji książkowej w Polsce, musimy skonstatować, że jest ona znacznie większa od przedwojennej. W okresie od 1907 do 1919 r. przeciętna roczna produkcja polskich książek wynosiła 2.476, w 1925 r. wydano polskich książek 5.060, w 1926 r. — 5.243, w 1927 r. — 6.204. Liczby te mówią o znacznym wzroście naszej produkcji książkowej w porównaniu z czasami przedwojennemi i o stałej tendencji wzrostu, lecz do tego przyczynia się przedewszystkiem znaczna liczba podręczników szkolnych (w 1927 r. wydano ich 372, nie licząc podręczników dla wyższych studjów specjalnych), popularne książeczki treści religijnej, których liczba wynosiła 433, broszury popularne agitacyjne oraz wydawnictwa sensacyjne, literatura agitacyjna, rozpowszechniana przeważnie nie przez księgarnie.

Masy ludowe miejskie i wiejskie biorą dziś udział w czytelnictwie większy niż dawniej, lecz nie stanowią rynku zbytu na literaturę poważniejszą, bardziej wartościową. Podręczniki szkolne ku wielkiej szkodzie księgarń prowincjonalnych częstokroć są sprzedawane przez zakłady naukowe, które sprowadzają je z Warszawy. Odzwyczaja to ludność od uczęszczania do księgarń i przyczynia się do zmniejszenia zakupu wszelkiego rodzaju książek. Jednym ze słusznych i łatwiejszych do zrealizowania postulatów naszego księgarstwa jest właśnie zakaz sprzedaży podręczników przez szkoły.

Księgarnie sortymentowe, gdy rozwijają się pomyślnie, przechodzą do szeregu księgarń sortymentowo-wydawniczych. Nasze księgarnie sortymentowo-wydawnicze wobec ciężkiego położenia księgarstwa stają się wyłącznie sortymentowemi. Księgarń wydawniczych obecnie w Polsce pozostało bardzo niewiele i istniejące zadowalają się przedewszystkiem wydawnictwem podręczników szkolnych i beletrystyki.

Poza Krakowską Spółką Wydawniczą wszystkie inne spółki wydawnicze, nie posiadające księgarń, wydają wyłącznie powieści, przytem chętnie tłumaczą z rosyjskiego, gdyż nie potrzebują płacić autorom za prawo przekładu.

Posiadająca własną drukarnię, tanio nabytą w Bydgoszczy, oraz własną księgarnię, spółka wydawnicza „Bibljoteka Polska“ niemal zawiesiła swą działalność wydawniczą.

Olbrzymia większość wychodzących książek treści ekonomicznej, geograficznej, przemysłowej, rolniczej, technicznej i t. d. są to wydawnictwa państwowe różnych urzędów. Państwo jest zniewolone rozwijać działalność wydawniczą ze względu na to, że stała się ona w wielu działach deficytową, a jest cywilizacyjnie niezbędną. Nie ulega wątpliwości, że byłoby wskazane, aby Państwo usiłowało wytworzyć warunki przyjazne dla rozwoju produkcji pisarskiej przez stworzenie warunków jej opłacalności. Nie ulega wątpliwości, że najważniejszym warunkiem byłoby podniesienie poziomu materjalnego naszej inteligencji, zatrudnionej w urzędach państwowych. Stanowi ona dziś gros konsumentów książek, lecz, niestety, nie prędko nasz budżet państwowy pozwoli na postawienie urzędniczej inteligencji w warunkach, umożliwiających odpowiednie zaspakajanie jej potrzeb umysłowych.

Nasze sfery pisarskie oraz księgarskie domagają się od paru lat obowiązku bibljotecznego samorządów, gmin wiejskich i miejskich oraz specjalnego podatku samorządowego na bibljoteki. Postulat — zdaniem mojem — słuszny, lecz winien być związany z powołaniem do życia komisji bibljotekarskiej, złożonej z delegatów średnich szkół państwowych, związku urzędników państwowych danej miejscowości i delegata samorządu dla kwalifikowania książek, zakupywanych dla bibljoteki samorządowej, mamy bowiem rady miejskie, które gotowe byłyby napełniać bibljoteki komunistyczną, pornograficzną i wogóle rozkładową literaturą.

Księgarstwo uskarża się, że jest w porównaniu z czasami przedwojennemi zbyt wysoko opodatkowane, że podatek obrotowy, opłacany przez księgarnie nakładowe, składowe i sortymentowe, ciąży na cenie książki.

Przed wojną księgarnia, biorąca książkę na główny skład, zadowalała się 35% komisowego, obecnie komisowe wynosi 40 — 45%, autor więc, drukarz i nakładca otrzymują 55%, biorący w komis 45%.

Księgarnia komisowa ustępuje rabat księgarniom sortymentowym w wysokości 25% i odpowiada przed nakładcą za egzemplarze, wysłane do tych księgarń. Można powiedzieć, że w procencie, otrzymanym przez księgarnię, będącą głównym składem, tkwi asekuracja ryzyka niewypłacalności księgarń sortymentowych. W ciągu ostatnich kilku lat dużo księgarń zbankrutowało. Składnik jednak obecnie dla uniknięcia ryzyka niewypłacalności księgarni sortymentowej wysyła względnie bardzo mało egzemplarzy do księgarń i pomija wszystkie mniej pewne pod względem wypłacalności.

Gdy przed wojną obrachunek księgarski odbywał się raz na rok, obecnie wobec braku kapitału obrotowego oraz drożyzny kredytu obrachunki odbywają się raz na kwartał. Księgarnia sortymentowa obowiązana jest po upływie 3 miesięcy zwrócić pieniądze za przysłane książki lub otrzymane egzemplarze. Posiadając zawsze trudności gotówkowe, księgarnie zwracają niesprzedane egzemplarze. Publiczność nie widzi książki w księgarni, nie może więc zachęcać się do jej kupienia, częstokroć nie wie o jej istnieniu. Koszty przesyłki pocztowej obciążają dziś handel księgarski silniej niż przed wojną, taryfa bowiem na książki jest kilkakrotnie wyższa od przedwojennej.

Dla sanacji księgarstwa należałoby — mojem zdaniem — obniżyć *podatek obrotowy* dla wszystkich księgarń, a nawet zwolnić od podatku obrotowego *księgarnie wydawnicze*, których nakładem wychodzą książki treści poważnej o łącznej objętości minimum 10 tys. stronic zwykłej ósemki rocznie. Dla ułatwienia przejścia od obrachunków 3-miesięcznych do obrachunków na dłuższy termin musiałyby zostać uznane *weksle drukarń* i księgarń 9-miesięczne i musiałyby one uzyskać dyskonto w instytucjach kredytowych“.

Nieuzasadniony strajk jest zerwaniem umowy.

(Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego).

Często z okazji strajków dochodziło do sporów prawnych na temat, czy strajk jest zerwaniem umowy.

W Łodzi niedawno sąd okręgowy (obecnie należy to już do sądu pracy) wydał wyrok, orzekający, że strajk nie jest zerwaniem umowy, o ile został uprzednio zapowiedziany.

Sprawa ta oparła się o Sąd Najwyższy, który zajął inne stanowisko, z którem warto się zapoznać bo taki wyrok Sądu Najwyższego staje się dla wszystkich sądów zasadą rozstrzygania sporów.

Otóż Sąd Najwyższy orzekł, co następuje :

1. Nie każde zbiorowe porzucenie pracy przez pracowników samo przez się powoduje zerwanie umowy z ich winy.
2. Pomimo, że wolność koalicji i związanych z nią czynów jest zastrzeżona konstytucyjnie, jednakże nie jest do pomyślenia, by była połączona z możnością z jednej strony dobrowolnego niewykonania umowy przez pracownika, z drugiej zaś strony bezwzględnem zachowaniem mocy tej umowy w stosunku do pracodawcy.
3. W każdym poszczególnym wypadku zbiorowe zaprzestanie pracy, wyrzeczenie, o ile może być uznane za zerwanie stosunku umowy pracy, powinno być oparte na szczegółowem rozpoznaniu okoliczności danego przypadku.

Strajk może więc być usprawiedliwiony nawet bez zapowiedzenia, jeśli są ważne przyczyny, np. niedotrzymanie umowy przez pracodawcę, lub innego rodzaju krzywdzenie robotnika.

Jeżeli jednak ważnych przyczyn niema, wtedy sama zapowiedź nie czyni strajku dozwolonym, bo nie jest do pomyślenia, by tylko jedna ze stron miała obowiązek dotrzymania umowy.

Jednakowoż pracodawca może tylko wtedy uznać umowę za złamaną, i z tego powodu czuć się zwolnionym ze swych obowiązków, jeśli przez strajk poniósł straty materjalne. To zastrzeżenie jednak nie na wiele się przyda, bo pracodawca zawsze prawie będzie mógł udowodnić, że poniósł wskutek strajku straty.

Innemi słowy, według orzeczenia Sądu Najwyższego, strajk jest zerwaniem umowy — wówczas, gdy wybucha, mimo że pracodawca dotrzymuje obowiązującą umowę lub cennik i nie obniża warunków płacy. Gdy w tych warunkach strajk wybuchnie, pracodawca może uznać umowę za złamaną, co daje mu nawet prawo zwolnienia strajkujących bez wypowiedzenia i przyjmowania personelu na nowych warunkach. Strajk taki jest zerwaniem umowy, nawet wówczas, gdy został uprzednio zapowiedziany przez związki zawodowe.

Wyrok Sądu Najwyższego jest więc ostrą przestrogą przed wywoływaniem strajków, nie uzasadnionych koniecznością i słusznością sprawy. Treść jego może być b. szeroko interpretowana, nawet aż do wytaczania pretensyj za szkody materjalne, powstałe wskutek nieuzasadnionego strajku.

W sprawie ilości godzin nauki dla uczni w szkole dokształcającej.

Dnia 13 czerwca rb. rozpatrywał sąd grodzki w Rogoźnie wojew. Poznańskie, odwołanie 10 mistrzów rzemieślniczych z Murowanej Gośliny, w sprawie mandatów karnych, nałożonych na nich za nieposyłanie uczni na lekcje szkoły dokształcającej, ponad sześć godzin tygodniowo.

Była to już druga rozprawa w tej samej sprawie. Na pierwszej bowiem — sąd zadecydował zwrócić się do Ministerstwa Oświaty o pewne wyjaśnienia. Obecnie po nadejściu odpowiedzi, która bynajmniej sprawy wyczerpująco nie wyjaśniła, sąd rozpatrywał ją po raz wtóry.

Po szczegółowem rozpatrzeniu się w rozprawie, w której ze strony odwołujących się majstrów brał również udział syndyk Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych w Poznaniu, sędzia stanął na stanowisku, że sprawą sprzeczną nie jest ilość godzin pracy, (gdyż tylko w odniesieniu do tychże tłumaczył art. 9 ustawy z 2 lipca 1924 r., wskazanej w uwagach do artykułu 116 ustawy przemysłowej z 7 czerwca 1927 r.), lecz kwestja, czy władze szkolne podwyższają liczbę lekcyj w szkole dokształcającej, były w prawie, oraz czy uczeń jest zobowiązany brać udział we wszystkich lekcjach w szkole dokształcającej — a zająwszy ze swej strony stanowisko potwierdzające, zatwierdził w wyroku mandaty karne.

Ze względu jednak na to, że chodzi w tym wypadku o kwestję zasadniczą, zamierzają odnośni majstrowie sprawę tę raz nareszcie wyświetlić i skierują ją prawdopodobnie do wyższej instancji, która będzie musiała rozstrzygnąć sprawę, czy podwyższenie godzin nauki w szkole jest prawomocnem, oraz — czy godziny te wliczane być mają do 8 godzinnego dnia pracy, który przepisuje ustawa.

Jeśli bowiem z 46 godzin pracy w tygodniu odeszłoby 10 godzin na naukę szkolną, wówczas na czas pracy, czyli na naukę zawodową, pozostawałoby tylko 36 godzin, co znowu sprzeczne jest z ustawą, określającą wyraźnie czas pracy dziennej czy tygodniowej. Wynik sprawy, musi stać się dla przemysłu i rzemiosła doniosłem wydarzeniem.

W przyszłym tygodniu

rozpoczynamy w odcinku feljetonowym druk

nadzwyczaj ciekawej rozprawy
p. Barbary Bogusławskiej z Warszawy

pod tytułem

Cech Drukarzy w Krakowie w XVII i XVIII wieku.

Z życia literatów i dziennikarzy

Zawód literata i dziennikarza jest tak związany z działalnością i produkcją wydawniczą, a więc pośrednio i z przemysłem graficznym, że warto poświęcić tym pracownikom pióra kilka notatek.

Miesiąc czerwiec obfitował w szereg zdarzeń w życiu polskich literatów i dziennikarzy. Podajemy je chronologicznie.

Zjazd literatów. W Poznaniu w dniu 6 czerwca rozpoczął się zjazd literatów, na który przybyło zgórą stu uczestników z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna i innych miast. Zjazd odbywał się 3 dni w aulach Uniwersytetu Poznańskiego. Jako wynik najgłówniejszych jego uchwał — to Akademja Literacka.

Literaci polscy zwiedzili także Powszechną Wystawę Krajową oraz złożyli wieniec u stóp pomnika Adama Mickiewicza.

Fundacja wartości półtora miljona złotych dla niezamożnych literatów. W dniu 11 czerwca zmarł w Poznaniu ks. proboszcz Ludwik Antoni Wojtyś, który w ostatnich chwilach przed zgonem postanowił stworzyć fundację swego imienia dla niezamożnych literatów polskich, urodzonych chrześcijan, z pierwszeństwem dla literatów początkujących.

Na cele powyższej fundacji przeznaczył ś. p. ks. Ludwik Antoni Wojtyś cały swój majątek, posiadany w Ameryce, a przedewszystkiem wszelkie nieruchomości i tereny. Ze sprzedaży wymienionych w akcie fundacyjnym objektów uzyskać będzie można przypuszczalnie sumę zł 1.500.000 (jeden miljon pięćset tysięcy złotych). Dla wykonywania celów fundacji mają być zużywane jedynie odsetki. osiągnięte z kwoty powyższej. Fundacja ma siedzibę w Poznaniu. Zarząd fundacji ma się składać, w myśl życzeń fundatora, z pięciu osób, a mianowicie czterech profesorów literatury polskiej uniwersytetów w Poznaniu, Warszawie, Krakowie i Wilnie oraz prezesa Związku zawodowego literatów polskich w Poznaniu.

Nadzór nad fundacją ma mieć każdorazowy wojewoda poznański. Fundator udzielił p. wojewodzie poznańskiemu generalnego pełnomocnictwa do przeprowadzenia wszelkich czynności, związanych z uruchomieniem fundacji. O ile wojewoda poznański nie przystąpi do wykonania powyższego w przeciągu trzech miesięcy, wówczas powyższe pełnomocnictwo przechodzi automatycznie na prezesa Związku zawodowego literatów polskich w Poznaniu.

Nowy zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy. Na Zjeździe Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Warszawie w dniu 16 czerwca, po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, dokonano wyboru zarządu Związku, który stanowią: prezes Zdzisław Dębicki, wiceprezesi: Roman Kordys i Stefan Grosstern, członkowie zarządu: J a r o c h o w s k i — P o z n a ń, Beaupré — Kraków, Feldman — Kraków, Błoński — Pomorze, Stanowicz — Wilno, Rening — Śląsk, Kargel — Łódź, w Warszawie: Bazylewski, Gotlieb, Kraszczyński i Wiedeński.

Wycieczki dziennikarskie na P. W. K. Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich gościł szereg wycieczek dziennikarskich z Francji, Belgji, Niemiec, Austrji, Danji, Szwecji i Finlandji, przybyłych na zwiedzenie Wystawy.

Z chwili bieżącej

Postępowanie sądowe przy konfiskacie druków. Zdarzają się przypadki, że sądy, nakazując w myśl prawa prasowego, ogłoszenie orzeczenia o zajęciu druku, umieszczają jednocześnie w samej treści orzeczenia całe brzmienie przestępczego utworu, wzgl. inkryminowanego ustępu.

Ministerstwo Sprawiedliwości, pragnąc zapobiec podobnym przypadkom, które powodują podrożenie kosztów postępowania, a co więcej, sprzeciwiają się zupełnie celowi samego orzeczenia o zajęciu, zmierzającemu do niedopuszczenia rozpowszechnienia utworu o charakterze przestępczym — postanowiło w wydanym do wszystkich sądów okólniku, iż dla oznaczenia przestępczego utworu, wystarczy powołanie jego tytułu, oraz bliższych danych co do miejsca jego w czasopiśmie (strona, szpalta), dla oznaczenia zaś skonfiskowanego ustępu, wystarczy podanie początkowych i końcowych słów tego ustępu.

IV międzynarod. kongres Naukowej Organizacji Pracy. W dniach od 19 do 23 bm. odbył się w Paryżu IV międzynarodowy kongres naukowej organizacji pracy z udziałem delegatów z Anglji, Belgji, Bułgarji, Danji, Egiptu, Estonji, Francji, Grecji, Holandji, Japonji, Litwy, Luksemburga, Norwegji, P o l s k i, Portugalji, Rosji, Rumunji, Szwecji, Szwajcarji, Turcji, Węgier, Włoch, Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Hiszpanji i Niemiec. W zainteresowanych kołach wskazują na niezwykle korzystną wymianę zdań i wiadomości na temat racjonalizacji pracy w poszczególnych krajach.

Instytut Naukowej Organizacji Pracy w Polsce prowadził już badania w przemyśle graficznym. Pierwsze badania prowadził inż. K. Kros w r. 1926, drugie inż. T. Piwkowski w 1927 r. Obszerne wywody na temat tego ostatniego badania podawał „Przegląd Graficzny“ w numerach styczniowych i lutowych 1929 roku, p. t.: „Próby kontroli wydajności linotypu“.

O czas pracy pracowników umysłowych. W połowie czerwca odbyło się w Genewie posiedzenie Międzynarodowego Biura Pracy. W komisji do spraw czasu pracy pracowników prywatnych instytucyj, delegatka Waśniewska, w imieniu trzech polskich organizacyj pracowników umysłowych: centralnej organizacji Związków Zwaodowych Pracowników Umysłowych, Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych oraz Federacji Pracowników Umysłowych popierała wniosek polskiej delegacji robotniczej, dotyczący ograniczenia czasu pracy pracowników prywatnych instytucyj do 40 godzin tygodniowo, podczas gdy kwestjonarjusz Międzynarodowego Biura Pracy określa czas pracy na 48 godzin tygodniowo, podobnie jak dla pracowników fizycznych. P. Waśniewska dowodziła, iż 8-mio godzinny dzień pracy dla pracownika umysłowego jest zbyt długi. P. Waśniewska powoływała się na stosunki, panujące w Polsce, Szwecji i innych krajach.

Wniosek polski, który popierały Holandja, Czechosłowacja, Finlandja i Bułgarja, nie znalazł większości nawet wśród samej grupy robotniczej, składającej się przeważnie z przedstawicieli międzynarodówek, która to grupa jest zdania, iż pracownik umysłowy nie może mieć lepszych warunków pracy niż robotnik.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Polskich Kupców branży papierniczo-pisemnej

Przemysł celulozowy a P. W. K.

(Wywiad.)

Świetnie rozwijający się w Polsce przemysł celulozowy reprezentowany jest na Powszechnej Wystawie Krajowej w pawilonie 19-ym, obejmującym wyroby przemysłu graficznego i papierniczego.

Udział w P. W. K. biorą następujące fabryki celulozy: Sk. Akc. Pabjanickiej Fabryki Celulozy we Włocławku, fabryka celulozy „Natronag" w Kaletach i Wielkopolska Papiernia Tow. Akc. w Bydgoszczy - Czyżykowie. Pozatem Związek Zawodowy Polskich Fabryk Celulozy posiada stoisko w pawilonie 19-ym. Związek wystawił tablice statystyczne, wykazujące rozwój produkcji celulozy w Polsce i zużycie podstawowego surowca. Ponadto w oddzielnych gablotkach wystawione są wszystkie surowce, służące do wyrobu celulozy, jak również szereg półproduktów od surowego drzewa aż do celulozy sprzedażnej.

Jak się przedstawia w cyfrach rozwój produkcji celulozy w Polsce? — z takiem pytaniem zwróciliśmy się do inż. Henryka Karpińskiego, dyrektora Związku Polskich Fabryk Celulozy.

— Najlepszą odpowiedź — odpowiada nasz rozmówca — dać mogą dwie tablice, które dokładnie ilustrują rozwój produkcji celulozy w Polsce.

1. Produkcja celulozy w Polsce w tonnach:

	Siarczynowa	Sodowa	Ogólna
Rok 1922	23.500	8.640	32.140
„ 1923	30.000	5.140	35.140
„ 1924	29.800	5.890	35.690
„ 1925	34.220	12.040	46.260
„ 1926	35.510	13.210	48.720
„ 1927	39.350	15.280	54.490
„ 1928	41.980	16.650	58.630

2. Zużycie drzewa do wyrobu celulozy w metrach przestrzennych:

Rok 1922	192.840
„ 1923	210.840
„ 1924	214.140
„ 1925	277.560
„ 1926	292.320
„ 1927	326.940
„ 1928	351.780

— Z powyższych tablic statystycznych wynika, że produkcja celulozy siarczynowej w Polsce wzrosła od r. 1922 do r. 1928 o 80%, zaś sodowej o 100%. Pomimo tak znacznego wzrostu produkcja celulozy siarczynowej nie pokryła jeszcze całkowicie zapotrzebowania wewnętrznego kraju, wskutek czego istniejące fabryki, zatrudniające w chwili obecnej 1.800 robotników, rozbudowywują się w dalszym ciągu, ażeby przywóz zagranicznej celulozy całkowicie zahamować.

— A celuloza sodowa?

— Produkcja celulozy sodowej w dwójnasób przekracza już spożycie wewnętrzne i nadmiar produkcji eksportowany jest stale do Anglji, Holandji i Ameryki.

— A jak się ma sprawa z importem?

— Cyfry importu i eksportu bilansują się zupełnie, gdyż import celulozy siarczanej, głównie z Czech, Niemiec i Szwecji, w ilości 9.000 tonn w ubiegłym roku przeciwstawia się eksport celulozy sodowej tej tamej mniej więcej ilości. Naogół zaś należy stwierdzić, że zarówno eksport, jak i import wzrasta.

— Jaka jest wartość produkcji krajowej?

— Około 60 miljonów złotych.

— Czy można zapytać, jak się przedstawia sprawa racjonalizacji produkcji?

— Fabryki w swoim programie inwestycyjnym dążą nietylko do powiększenia produkcji, ale również do obniżenia jej kosztów przez racjonalną gospodarkę cieplną, co pociąga za sobą przebudowę kotłowni i stacyj siły przez zmechanizowanie wewnętrznych środków transportowych. Koniecznem się staje zaprowadzenie ścisłej kontroli nad procesami przetwórczemi zapomocą automatycznych paromierzy, wodomierzy, termometrów, manometrów i analizatorów.

— A surowce?

— Polski przemysł celulozowy oparty jest na rodzimym surowcu — drzewie świerkowym z lasów państwowych i prywatnych, zaś dodatkowe materjały, jak siarkę i piryt, filce, sita i niektóre artykuły techniczne sprowadza się z zagranicy.

Echa papiernicze z Rosji sowieckiej.

Produkcja papieru w 1929/30 roku wynosić ma według obliczeń wydziału produkcyjnego rosyjskich fabryk papieru we wszystkich przedsiębiorstwach 430 000 tonn, a nie 416 000 tonn papieru, a 55 000 tonn zamiast 54 000 tonn tektury, jak zrazu przewidywano.

Fabryka Dżerszyńskiego w Wolsku pracuje obecnie wśród korzystniejszych warunków, jak w roku ubiegłym. Minutowa szybkość maszyny papierniczej wynosiła w październiku 170, w listopadzie 185, w grudniu 198, w styczniu 205, w lutym 211, a w marcu r. b. już 222 metrów.

Stan czasopism w Rosji sowieckiej przedstawia się jak następuje: z 912 istniejących czasopism 361 jest poświęconych sprawom gospodarczym i technicznym, atoli zużycie papieru dla ich wydrukowania jest nader niskie, bo wynosi 5 %. 25 % papieru wyprodukowanego w Rosji zużyto do druku dzieł beletrystycznych, 22 % na druk dzieł marksistowskich. Przemysł papierniczy posiada tylko jedno czasopismo fachowe, przemysł drzewny cztery, a przemysł elektryczny ośm czasopism i używa mniej papieru jak naprzykład bartnictwo, które wydaje dziewięć czasopism.

Produkcja błonnika roślinnego fabryki Sjas ma w tym roku osiągnąć 32 000 tonn, co zmniejszy import błonnika roślinnego o blisko 3 miljony rubli. Koszty produkcyjne stały się w ostatnich miesiącach znacznie niższe, atoli zawsze są jeszcze wyższe aniżeli we fabryce „Sokół" (150 rubli za tonnę).

Otwarcie fabryki papieru w Kondopry zapowiedziane zostało najpóźniej na 15 czerwca. Od 15 ma-

ja otrzymuje rzeczona fabryka potrzebny błonnik z fabryki w Sjas. Produkcja fabryki Kondopog ocenia się na około 25 000 tonn rocznie.

Produkcja papieru w całej Rosji znacznie wzrosła w marcu roku bieżącego. W miesiącu tym wyprodukowano: 10 800 tonn błonnika (w lutym 9 200 tonn) i 31 900 tonn papieru (w lutym 30 000 tonn). Przeciętna dzienna produkcja pomimoto zmniejszyła się o pół procent. Dzienny zarobek wynosił 2,80 rubli.

Historyczny rzut oka na stan handlu artykułami pisemnemi w Kongresówce i prowincjach wschodnich.

(Referat ze Zjazdu Ogólnopolskiego Kupców branży papierniczo-pisemnej w Poznaniu.)

(Ciąg dalszy.)

Po kongresie wiedeńskim, gdy w roku 1818/19 za Aleksandra I przekształcona zostaje Kongregacja warszawska na Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców, i stanowi, że handlem zajmować się może jedynie ten, kto wykaże się conajmniej majątkiem 6000 złotych polskich i opłaci na rzecz kasy miejskiej — hurtownik 300 złp., inny kupiec 180 złp., uregulowany zostaje stan prawny kupiectwa i pozwala mu dźwignąć się nieco. Statutowo żydzi do Urzędu Starszych nie są jeszcze przyjmowani. W roku 1817 z polecenia Prezesa Rady Handlowej, Noffoka, przeprowadzona rejestracja kupców wykazuje ich liczbę zaledwie 63. Królestwu, jako krajowi więcej uprzemysłowionemu niż Rosja, otwierają się szerokie perspektywy eksportu i w kraju zamożność i powaga kupiectwa rośnie. Mając takich przewodników-patrjotów jak: Stanisław Staszic, książę Lubecki oraz bankier i kupiec Steinkeller, całe społeczeństwo ima się pracy organicznej u podstaw i wzmaga się dobrobyt. W roku 1818 założona zostaje pierwsza litografja D-ra Siestrzeńskiego. Około roku 1825 notujemy już pierwsze poważniejsze przedsiębiorstwa o charakterze księgarsko-papierniczo-galanteryjno-pisemnym kupców: Fryderyka Paffa, Józefa Wenckiego, Soennewalda, Jana Zakulskiego, Karola Jourdana, Ritttericha i S-ki oraz Piotra Wolffa. W roku 1829 powstaje Bank Polski, który popiera kapitałem wszelkie celowe przedsiębiorstwa, nabywa i rozszerza papiernię w Jeziornie. W tymże roku założona zostaje istniejąca do dziś pierwsza wytwórnia ksiąg rachunkowych dla biurowości prywatnej Wilhelma Kreuscha, obecnie od roku 1900 znajdująca się w rękach p. Józefa Leśniewskiego, oraz fabryka obić papierowych Vettera, obecnie w rękach Spółki Akc. J. Franaszek.

Rewolucja listopadowa 1831 roku, choć katastrofalna pod względem politycznym dla aspiracji narodu, przez stopniowe wcielanie Królestwa Kongresowego do państwa Rosyjskiego, wywiera dodatni wpływ na ekspansję towarów polskich na rynki rosyjskie, częściowo tylko odgrodzono barjerą celną, mimo stworzonych później, niekorzystnych dla towarów z Polski taryf przewozowych prohibicyjnych. Przemysł i handel kwitnie. Bank Polski, kierując się interesem kraju, odstępuje papiernię Jeziorna Karolowi Aquilinie, ten zaś J. Roeslerowi; ostatni zbywa ją Natansonowi, którzy przyłączają do niej założoną przez się w roku 1874 — papiernię „Mirków" i dotąd ją w Jeziornie pod nazwą „Mirkowskiej fabryki" do roku 1927 prowadzą, poczem przechodzi ona w ręce innego konsorcjum z Leopoldem Kronenbergiem na czele. W roku 1838 założone zostają dalsze 2 specjalne składnice papieru oraz przyborów pisemnych, a mianowicie Antoniego Zaleskiego (skład papierów Jeziorny), oraz papieru i galanterji Kunigha. Pierwszy z nich w roku 1850 przechodzi do rąk Antoniego, później do syna tegoż Aleksandra Szustra, a od tego nabywa w roku 1909 i prowadzi dotąd skład ów pod firmą Antoni Szuster p. Adolf Sturm, łącznie z p. Władysławem Machowskim. Interes Kunigha przechodzi kolejno do rąk Rakoczego, w roku 1871 do Antoniego, później syna tegoż Edwarda Chodowieckiego, a następnie do siostry tegoż z męża p. Lasockiej, która dotąd pod firą „A. Chodowiecki" rzeczoną firmę prowadzi. W tym samym mniej więcej czasie powstaje duży interes papierniczy Ludwika Gierwatowskiego, który następnie przechodzi do zięcia założyciela Władysława Bednawskiego, następnie w roku 1900 do krewniaka tegoż p. Adolfa Sturma. Z części interesu tego, przy współudziale Koła Papierników przy Stow. Kupców Polskich w Warszawie, tworzy p. Adolf Sturm w roku 1913 pierwszą polską hurtownię akcyjną p. f. Wł. Bednawski z kierownikiem p. Eugenjuszem Wajsem, przeszła następnie do rąk Sp. Akc. „Nasz Sklep — Urania", z drugiej zaś części tegoż interesu organizuje on przy współudziale pracowników danej firmy z p. Janem Sybilskim na czele, pod firmą tego ostatniego i spółki, przedsiębiorstwo dostawowe.

Na rok 1842 przypada w Kongresówce wydawnictwo pierwszego ściennego kalendarza zdzieranego kartkowego.

W roku 1843 zostaje założony specjalny duży skład papieru i przyborów pisemnych przez firmę „Dal-Trozzo", która w następstwie obejmuje sprzedaż wyrobów „Soczewki". W roku następnym Jan Epstein zakłada pod Płockiem słynną swego czasu ze swych wyrobów wzorowo zorganizowaną papiernię „Soczewka", znajdującą się obecnie po swym upadku w rękach rodziny Kasztelanów. Rok ten 1844/45 jest przełomowym dla stosunków ekonomicznych Kongresówki, w roku tym bowiem otwiera się pierwsza kolej t. zw. wiedeńska, łącząca Warszawę z zachodem; powstają liczne zakłady przemysłowe i handlowe w bardzo szybkiem tempie. Według Grabskiego powyżej 75 proc. istniejących przed wojną europejską w Kongresówce fabryk powstało od daty zaprowadzenia w Królestwie pierwszej kolei.

Według notatek Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców w roku 1848 Warszawa liczy już 168.818 mieszkańców, przy 115 szkołach i 8402 uczących się. Między kupiectwem jednak przewagę mają żydzi, w roku tym bowiem Warszawa posiada 208 kupców chrześcijan, oraz 231 żydów, kramarzy zaś chrześcijan 210, żydów — 891, czyli stosunek ogólny handlujących prawie 3 do 1 na niekorzyść chrześcijan. Introligatorów na owe czasy Warszawa posiada znaczną ilość, bo 94-ch. Istnieje już w tym czasie parę wytwórni atramentu i laku, z których większe Kadisona, Krausego i Beina. Tegoż roku powstaje większy skład przyborów pisemnych Jana Morkowskiego, w roku zaś 1852 — specjalny skład rycin Fietta.

W roku 1850 kupiectwo warszawskie na wniosek Starszego Zgromadzenia Kupców, Józefa Köhlera (szerszego pokroju obywatela), decyduje założenie szkoły handlowej dla swych praktykantów i myśl swą w roku 1855 urzeczywistnia.

Następny Starszy Zgromadzenia Ksawery Szlenkier jest gorliwym poplecznikiem tej szkoły i Szlenkier nietylko nie ustępuje w swej gorliwości odnośnie ujmowania zadań społecznych, lecz nawet poprzednika swego przewyższa w trosce o dobro Ojczyzny i pomyślność obywateli i kraju. Mąż ten o europejskim sposobie myślenia i patrzenia w przyszłość, mając na oku tendencje zaborcze Moskali, widzi potęgę kraju w jedności obywateli i w roku 1856 proponuje wybór do Zarządu Zgromadzenia Urzędu Starszych dwóch kupców żydów — narazie z głosem doradczym — są nimi: Rosen i Gutman, zaś w roku 1861, po pomyślnej ogniowej próbie z nowymi współobywatelami zostaje wysunięta przez tegoż męża wspólna lista dla chrześcijan i żydów przy obiorze Starszych do Zgromadzenia Kupców. W roku następnym powołani zostają jednozgodnie ze wspólnej listy reprezentanci kupiectwa (z różnych branż) w liczbie 60-ciu. Polityka Szlenkiera już w roku 1863, t. j. powstania — wydaje dodatnie rezultaty: całe społeczeństwo bez różnicy wyznania przeciwstawia się uciskowi Moskali. Rabini: Majzels i Wohl pociągają za sobą do ofiarności społeczeństwo żydowskie. W roku 1864 powołani zostają na urząd Starszych Zgromadzenia — neofita, wybitny finansista na starszego Leopold Kronenberg oraz Juljusz Herman, na podstarszego, z których pierwszy w dobie popowstaniowej zatrudnia w licznych, prowadzonych przez się przedsiębiorstwach, np. kolei wiedeńskiej, oraz monopolu tytuniowym, ocalonych niedobitków powstania styczniowego, a nadto za-

kłada po zamknięciu Warszawskiej Szkoły Głównej w roku 1875, Wyższą Szkołę Handlową swego imienia, powołując do niej byłych profesorów Szkoły Głównej. Szkoła ta w ciągu swego 25-letniego istnienia dała krajowi nieodzownie potrzebnych mu, wobec szybkiego rozwijania się przemysłu i handlu, dzielnych i pojmujących obywatelskie swe zadanie kierowników różnych placówek ekonomicznych, społecznych i naukowych.

Pierwszym prezesem, założonego przy udziale Kronenberczyków w roku 1906 Stow. Kupców Polskich w Warszawie, jest Kronenberczyk p. Zygmunt Kiltynowicz. Karjerze w papiernictwie po opuszczeniu murów szkolnych poświęcają się pp.: Adolm Sturm, Stanisław Miernicki i Kazimierz Witkowski.

Zaznaczyć tu wypadnie, że po powstaniu aż do roku 1910 stosunki między ludnością chrześcijańską a żydowską układały się pomyślnie i oparte były na wzajemnem zaufaniu.

W okresie popowstaniowym w latach 1863 a 1880 po ostatecznej klęsce politycznej narodu, gdy całe społeczeństwo polskie odsunięte zostaje od spraw politycznych i administracji — ima się ono we wszystkich warstwach swoich pracy w rzemiosłach, przemyśle, handlu oraz biurach handlowych i przemysłowych oraz bankach. Nieliczne jednostki tylko znajduje pracę w magistratach oraz kolejnictwie. Ostateczne zniesienie granicy celnej między Kongresówką a Rosją otwiera szerokie perspektywy dla handlu oraz eksportu fabrykatów przemysłowych Kongresówki nietylko do Rosji, lecz nawet na Bałkan, do Persji oraz na Wschód Daleki. Mnożą się prócz fabryk liczne domy handlowe. Na rok 1863 przypada założenie większego składu papieru Wojczyńskiego, który kolejno przechodzi do rąk Mestenheusera, a później Jana Bronikowskiego. W roku 1868 Jakób Fajans zakłada większy Dom eksportowy papierniczo-pisemny, przekształcając się w roku 1877 na Dom Agenturowy maszyn drukarsko-introligatorskich. Założone są w tym czasie liczne zakłady litograficzno-drukarskie: Franciszka Szustra (1868 r.), Ryllego, Ottona Flecka, Konstantego Thiesa (obecnie Straszewiczów), Wł. Główczewskiego, Maurycego Orgelbrandta, Cötti'ego, prócz innych pomniejszych. Niektóre z nich istnieją dotąd, inne zaś fuzjonują się, jak Orgelbrandta i Flecka i stanowią dziś własność B-ci Koziańskich.

W roku 1870 powstaje druga wytwórnia ksiąg rachunkowych G. Maibaum dla obsługi mnożących się przedsiębiorstw kupieckich. W roku 1872 założoną zostaje przez Michała Leszczyńskiego wzorowa wytwórnia atramentów i laku, przekształcona później na Sp. Akc. „M. Leszczyński i S-ka". W roku 1873 powstaje trzecia wytwórnia ksiąg handlowych oraz drukarnia, założona przez Ludwika Miernickiego, pioniera introligatorstwa fabrycznego w Kongresówce, obsługującego wyrobami swemi stołeczne i prowincjonalne składy papieru oraz częściowo rynek rosyjski, linjaturami zaś, przez dłuższy czas papiernie „Soczewka" oraz „Dobruszską" pod Mohylowem Paszkiewiczów, kierowanemi przez papiernie te z Warszawy do różnych miast Rosji Europejskiej i Azjatyckiej.

W roku 1877 po powrocie z Syberji zakłada większy skład przyborów pisemnych Stanisław Winiarski, który w roku 1895 przechodzi w ręce krewniaka tegoż I. R. Barabasza i dotąd przez wdowę po nim przy współudziale p. Józefa Grodzkiego jest prowadzony. Również około czasu tego powstaje skład przyborów pisemnych powstańca Ignacego Marcinkowskiego; otwarty zostaje cały szereg większych składnic artykułów pisemnych i rycin, jak A. Kocha, J. Herknera, Piekutowskiej, Rychtera, C. Przybylskiego obecnie Mikuckiego, Szczycińskiego, Skoczyńskiego i Drewsa, Sommera obecnie Żurowskiego, Młodzianowskiego, I. G. Arnolda (St. Michałowskiego, obecnie M. Michałowskiej), J. Błaszkowskiego, A. Ordy, F. Csernaka, Leopolda Szyllera, Radzińskiego i innych. Litografje ze składami papieru otwierają Regulski oraz Juljan Miller jako też sztycharnię nut C. Witanowski, dalej fabrykę tektury Juljan Witkowski, powstają fabryki papeterji Alfonsa Szustra obecnie Domagalskiej i Stoppla oraz Gustawa Szyllera, fabryka kopert Bratmana, później Grosglika, obecnie Goniszewskiego, jako też koperciarnia i drukarnia firmy Galewski i Dau, oraz liczne o charakterze hurtowym składy przyborów pisemnych M. Rechtmana, H. Graumana, M. Glüksberga oraz Wandla. W roku 1880 powstaje dobrze urządzona mechanicznie fabryka obsadek i galanterji biurowo-metalowej p. f. Copernicus. Około tegoż roku założone zostają 2 fabryki ołówków p. f. Ganszyn i Veritas, które upadają z chwilą powstania założonej przez p. inżyniera Stanisława Majewskiego w roku 1889, wzorowo prowadzonej fabryki ołówków w Pruszkowie. W roku 1895 zakłada fabrykę stalówek firma Schmidt i S-ka, którą po paru latach obejmuje firma Arndt i Wasilewski, obecnie pod firmą K. Wasilewski i S-ka prowadzona przez S. Königszteina. Otwierają składy farb i przyborów malarskich Juljan Burof, I. Wadowski oraz St. Krawczyński.

(Dokończenie nastąpi.)

Notatki

30-lecie. Znana fabryka wyrobów papierowych p. Kazimierza Świerkowskiego w Pleszewie obchodzi w tym roku 30-lecie swego istnienia. Jest to najstarsza u nas fabryka w tym zakresie.

Zapotrzebowanie papieru w Rosji. Produkcję papieru gazetowego rolowego powiększono w roku bieżącym z 10 000 na 31 000 tonn, papieru drukarskiego natomiast z 25 600 na 51 200 tonn. Pomimo to brak papieru jest również dotkliwym, jeżeli nie dotkliwszym jeszcze jak w roku zeszłym. Zapasy syndykatu papierniczego zmniejszyły się w ubiegłym półtorarocznym okresie o 60 procent, papieru gazetowego o 50 procent, a drukarskiego o 70 procent.

W roku przyszłym zapotrzebowanie papieru wynosić będzie 120 000 tonn papieru rolowego, gdy produkcja wyniesie zaledwie 60 000 tonn. Korzystniej przedstawia się rosyjski rynek papieru pisemnego i drukarskiego; zapotrzebowanie w roku 1930 wyniesie 150 000 tonn, a fabryki rosyjskie dostarczyć będą mogły 120 000 tonn.

Echa papiernicze ze Szwecji. Po dłuższym zastoju, jak donosi czasopismo fachowe „Svensk Popperstidu" ożywił się wielce rynek papieru opakunkowego. Najwięcej zakupiła Anglja, lecz kraje położone na kontynencie również poczyniły poważne zakupy. Także dla sulfitowego papieru opakunkowego chęć nabywcza uległa spotęgowaniu, a w papierach odpornych wobec tłuszczów zamówiono poważne dostawy na rok bieżący i przyszły. Ceny jednakże nie uległy zmianie.

Co się tyczy papieru gazetowego, to sprzedawcy w niektórych wypadkach zdołali osięgnąć lepsze nieco ceny, tak że cena wywozowa papieru gazetowego w rolach, 50 do 52 g, wynosiła 12 funtów szterlingów

Z Waszyngtonu donoszą, że wydział celny kongresu nie zażądał wobec masy papierowej i papieru gazetowego żadnej zmiany stawek celnych.

Powstanie nowej fabryki papieru we Włoszech. Z Rzymu donoszą, że niebawem rozpoczętą zostanie nowa fabryka papieru na rachunek włosko-belgijskiego stowarzyszenia, którego siedzibą jest Medjolan. Fabryka stanie w pobliżu mostu w Verzegnis pod Tolmezzo w Górnych Włoszech. Fabryka nazywać się będzie „Cartiera di Tolmezzo". Siłę zapędową czerpać się będzie z rzeczułki Ambiesto wpływającej do rzeki Tagliamento. Koszty budowy przewidziane są na 40 miljonów lirów. Teren pod budo-

wę fabryki już został zakupiony i przypuszcza się, że zakłady fabryczne, które zatrudniać będą około 1.000 robotników, zostaną zbudowane w ciągu dwóch lat. W międzyczasie zamierza się wysłać około stu uzdolnionych robotników do belgijskich fabryk papieru w celu doszkolenia ich we fabrykacji papieru.

Międzynarodowa książka telefoniczna. Dyrekcja poczty francuskiej zabiera się do wydania francusko-angielsko-niemieckiej książki telefonicznej, przeznaczonej do użytku przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych wielkich miast europejskich. — Książka ta, jak donoszą, będzie interesującym dokumentem historycznym, a pierwsze jej wydanie stanie się niezawodnie bardzo prędko wielką rzadkością bibljograficzną.

Znaczna zniżka wywozu drewna papierówki z Czechosłowacji do Niemiec. Czechosłowacki wywóz drewna papierówki zmniejszył się w pierwszym kwartale 1929 roku o blisko 60% w stosunku do pierwszego kwartału roku ubiegłego. Ogólny wywóz, wynoszący 122 000 tonn w pierwszym kwartale 1928 roku spadł na 51 000 tonn w pierwszym kwartale roku bieżącego.

Papier budowlany w Ameryce Północnej. „The New York Times" podaje, że urząd badań materjałów „Bureau of Standards" czyni badania nad papierem budowlanym (sheathing paper), który służy do wewnętrznego otynkowania ścian domów mieszkalnych. (W książce „Definitions of paper" opisany jest „sheathing paper", jak następuje: pewien rodzaj papieru używanego do budowli, doskonale spilśniony i ścisły. Używany bywa do otynkowania domów szachulcowych jako ochrona przed wiatrem i kurzem.

Wywóz papieru z Niemiec. Wartość wywozu papieru drukarskiego z Niemiec wynosiła w ostatnich latach okrągło 60 miljonów marek niemieckich. W roku 1928 wywóz papieru wynosił mniej, bo za 56 miljonów marek. To zmniejszenie wywozu jest pewnie przypadkowe, bo w pierwszym kwartale r. b. eksport papieru niemieckiego znowu znacznie się ożywił.

Wywóz papierów opakunkowych wahał się w ostatnich latach pomiędzy 40 a 50 miljonami marek niemieckich rocznie.

Ruch wydawniczy

Encyklopedja przeróbki papieru. (Lexikon der Papierverarbeitung). Nakładem niemieckiej fachowej gazety papierniczej (Papier-Zeitung, Karl Hofmann, Berlin S. W. 11) zaczęła wychodzić encyklopedja przeróbki papieru (Lexikon der Papierverarbeitung) napisana przez doktora inżynierji Henryka Biagoscha przy współudziale fachowców. Co miesiąc ukazuje się obszerny zeszyt po cenie 2,50 marek niemieckich. Dotychczas wyszły dwa numery, zeszyt 1 i 2 rzeczonego dzieła encyklopedystyczno-papierniczego.

Dzieło wychodzi w języku niemieckim. Zeszyt pierwszy tomu „Arbeitsverfahren" (sposoby wytwórcze) podaje w alfabetycznem uszeregowaniu sposoby wytwórcze, doświadczenia warsztatowe i środki pomocnicze w przedmiocie przeróbki papieru. Pierwszy zeszyt zaczyna się od słówka przedmiotowego „Abbiegen" do „Aufkleben" (naklejanie) mnóstwo opisów i wskazówek popartych stosownemi rycinami, z których fachowy przetwórca łatwo i natychmiast z pożytkiem informować się jest w stanie. Z tego powodu dzieło to — zanim jeszcze w całości się ukaże — posiada jako podręcznik naukowy wielką wartość. Przetwórca papieru uczy się zeń poznawać sposoby produkcyjne z dziedzin pobocznych i pokrewnych nowego fachu, a fabrykant papieru i tektury znów dowiaduje się w jaki sposób jego produkt bywa nadal przerabiany; fabrykant maszyn i narzędzi zyskuje pogląd na pole pracy, które posługuje się temi urządzeniami i narzędziami, a hurtowy i detalistyczny handlarz zaznajamia się o tem, w jaki sposób te przedmioty powstają, które chce sprzedawać i których zalety znać musi, chcąc takowe po fachowemu przejmować w celu dalszej rozsprzedaży.

Całokształt dzieła encyklopedystycznego, o którem mowa, wyjdzie prawdopodobnie w 22 zeszytach, każdy po 64 stronic druku. Pierwszy tom, dostarczany w zeszytach kolejno na odmianę ze zeszytami drugiego tomu, zawiera około 2.000 opisów, wymieniających produkty przeróbki papieru z podaniem sposobów fabrykacyjnych i używanych doń materjałów.

Znany także przez wydanie dzieła p. t. „Normung, Spezialisierung in der Papiermaschinenindustrie" (normalizacja i specjalizacja w przemyśle maszyn papierniczych) autor, doktor inżynierji Henryk Biagosch, który rzeczoną encyklopedję, o której w tej zmiance mowa, przy pomocy fachowców napisał, jest współwłaścicielem znanej fabryki maszyn Karola Krause w Lipsku.

Toruń, jego dzieje i zabytki, opracował Marjan Sydow. Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej S. A. w Toruniu. Obszerna broszura z licznemi ilustracjami, wykonanie techniczne beznagannie czyste i staranne, co cechuje wszystkie wydawnictwa tej firmy.

Mały podróżnik kolejowy dyrekcji kolejowej Gdańskiej, części Poznańskiej i Warszawskiej, ważny od 15 maja rb. wydała Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu. Układ bardzo przejrzysty.

Zdrojowisko Inowrocław. Prospekt Miejskiego Urzędu Zdrojowego w Inowrocławiu wykonała bardzo dobrze i ładnie Drukarnia Kujawska S. A. w Inowrocławiu. Szczególnie efektownie przedstawia się okładka z wyciskiem „Zdrojowisko Inowrocław" w złocie.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznanskie z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny: Teodor Kryg w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Matuszewicz w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.